

DZWONEK

III. Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok IV. Nr 4.
Kwiecień 1888.

Cena egzemplarza 3 centy.

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznie* pod redakcyą *O. Czesława Bogdalskiego* Zak. OO. Bernardynów; w Krakowie na Stradomiu.

Prenumerata całoroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi:

W Austryi	36 ct.
W Królestwie Polskiem i w Rosyi	72 kopiejek
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech	96 fenigów
We Francyi	1 franka 50 ctm.
W Ameryce	3/4 dollara

W Wielkiem Ks. Poznańskiem, na Szląsku, Prusiech i Niemczech biorący co najmniej 5 exemplarzy „Dzwonka,“ płaci za każdy tylko 72 fenigów wraz z przesyłką pocztową).

SPIS RZECZY:

MODLITWA.

Boże, który w dniu dzisiejszym, przez Jednorodzonego Syna Twojego śmierć zwyciężywszy, bramy wieczności nam stworzyłeś: prośby nasze do których nas pobudzasz łaską Twoją, racz uskutecznić pomocą Twoją. Przez tegoż Pana naszego. A.

ALLELUJA!

Błogości świętych, Aniołów ozdobo,
Chryste, Twych wiernych życie w Tobie płonie,
Śmierć już na wieki pokonana Tobą
W zwycięskim zgonie.

Twoim tryumfem wesołe Twe sługi
Chroń w dniach Twej łaski, twych zwycięstw pamięci,
Kiedy świat, jak jest szeroki i długi
Wielkanoc święci.

Już grona Ojców pozbawiły piekło
Twoje zwycięskie w otchłani najazdy;
Już ciało, które Słowo Twe oblekło,
Wznosisz nad gwiazdy.

Po nad niebiosa Boże wyniesiony
Na wysokościach błyskasz szczęścia rajem,
Skąd przyjdziesz znowu, byś jak był sądzony
Świat sądził wzajem.

Wznieś z Tobą razem serca nasze w górę,
Gdzie na prawicy Ojca siedzisz, Panie,
Byś nas, gdy wskrzesisz człowieczą naturę
Nie pchnął w otchłanie.

Sprawże to z Ojcem, Zbawicielu Chryste,
Ze wspólnym Duchem Bóstwa majestatu;
Znimiś Bóg jeden, dzierżąc wiekuiste
Berło wszechświatu.

X. Ign. Hołowiński,
Arcyb. Mohil.

Patron na miesiąc kwiecień.

Błog. Anioł z Klaważu (Clavase).

na dzień 12 kwietnia.

Z jakąż to słusznością powtarzamy nieraz: „cudowny jest Bóg w świętych Swoich“. Jednego prowadzi Pan na skwarne stepy afrykańskie lub do dzikich puszcz Ameryki, innego woła nad niezdrowe wody Żółtej rzeki lub w bałwochwalcze gaje ludożerców; ten głosem Bożym tknięty, zamyka się po za furtą klasztoru, ów z przedziwną odwagą głosi świętą Ewangielię niedowiarkom; ten w zaraniu życia pokazuje przyszłej świątobliwości znaki, inny ledwie w pełni wieku lub u schyłku dni ze zdwojoną gorliwością i zadziwiającym zapałem zdobywa sobie niebo; ten pokornym wyznawcą, ów głośnym kaznodzieją, inny uczonym doktorem lub apologetą, jeszcze inny bohaterskim męczennikiem za wiarę — a każdy, choć na tak różnych drogach, do jednego zmierza celu i jedną ogarniony myślą, by pracować dla chwały Bożej i zdobyć sobie królestwo Boże! Czyż sam widok tych świętych pracowników na niebo nie zagrzewa nas do podobnej pracy? czyż nie dlatego Bóg dobry przed oczyma naszemi przesuwa te wspaniałe postacie świętych swoich, by nas porwać ku sobie ich

pięknym wzorem i rozpłomienić taką, jak oni ku swemu Panu gorzeli miłością? Pilnie więc do serca bierzmy Bracia to, czego nas żywoty świętych uczą i rozważajmy dobrze, jakiemi do nieba szli oni drogami, zadawajmy gwałt wszelkim innym uczuciom, gwałtem rugujmy z serca inne żądze, pomni na to, że „królestwo Boże gwałt cierpi i tylko gwałtownicy porywają je“. Niech więc i ten niniejszy żywot ku dobremu nas zwróci.

Anioł z Klaważu z dostojnego szedł rodu. W starodawnym szeregu przodków liczył wielu dygnitarzy i senatorów, dostojnych matron i cnotliwych dziewic. Z pewną czcią patrzano na ród ten, który zacnemi jaśniał imionami i przyzwyczajono się każdego co doń należał, uważać za chlubę swego kraju i podporę społeczną. Każdy też mógł być pewnym, że w swem mieście ojczystem wybitne będzie kiedyś miał miejsce i czcią współobywateli otoczon zostanie. Przed każdym piękna otwierała się przyszłość, w której do zasług swych przodków mógł dorzucić nowy liść wawrzynu. Toż samo, po ludzku sądząc, czekało także naszego Anioła. Rzecz jednak dziwna, że w myślach tego jeszcze młodzieńca, inne jawiły się uczucia. Niejednokrotnie matka dziwnie do swego synaczka przywiązana, gdy w nocy wstawała, by czujnem okiem przypatrzeć się, czy wszystko jest w domu w porządku, znachodziła swego syna zato-

pionego w modlitwie przed wizerunkiem Ukrzyżowanego. Cicho usuwała się wtedy na stronę, nie chcąc dziecku przeszkadzać w tej rozmowie z Bogiem, lecz w sercu niejednokrotnie stawiała sobie pytanie, do jakiej też pracy Pan powołuje jej dziecię. Nie prędko jednak miały się jeszcze okazać przyszłe zajęcia Anioła. Młodzieniec powolny rodzicom udał się do szkół, później na wyższe przeszedł studya, ukończył z odznaczeniem teologię i prawo, a wróciwszy do rodzinnego gniazda, powołanym został do poważnego grona senatorów miasta. Tak przeszło lat kilka, wreszcie i rodzice Anioła pomarli, a dopiero teraz, Anioł nie krępowany już związkami rodzinnemi, bez żalu opuścił swe dostojeństwo, urzędy, ojcowiznę, przyjaciół i majętność i w trzydziestym roku życia wyrzekłszy się świata, udał się do Genuy, by tam w cichym klasztorze Obserwantów (Bernardynów) poświęcić się służbie Bożej.

Po złożeniu ślubów uroczystych rozpoczął się dla niego nowy okres życia. Poważny i wysoce wykształcony senator przemienił się w skromnego i cichego zakonnika. Prace podejmywane przedtem dla dobrobytu ogólnego, zastąpił żmudną troską o własne udoskonalenie. A że z tem usiłowaniem połączył żarliwą modlitwę i nieustanne rozmyślanie o Męce Pańskiej, więc wkrótce zajaśniał takiemi cnotami, że ogólny wzbudził podziw

i przykuł do siebie serca współbraci. Jego ubóstwo, posłuszeństwo i czystość były wyborne, a łączył z tem niezwykłą miłość bliźniego, która się zwłaszcza okazywała w zakładaniu różnych zakładów dobroczynnych i instytucyj, mających na celu miłosierdzie chrześciańskie. Dla swych ubogich chodził po jałmużnie od domu do domu, pukał ode drzwi do drzwi, tu wyłajany, tam wyśmiany, tu szorstko odepchnięty, tam wyszydzony... wszędzie dziękował, choćby za obelgi, nie czując w sercu żadnej urazy, owszem wesoły, że dla Imienia Chrystusowego zelżywość ponosi. Podobna wytrwałość najpiękniejszym skutkiem uwieńczoną została. Zakłady Ojca Anioła rosły z dniem każdym, dziwne pożytki niosąc społeczeństwu. Bo też nie o sam byt materyalny starał się Anioł z Klaważu. Warto go było widzieć, gdy otoczony żebractwem, nędzarzami, kalectwem i nieraz aż wstrętną biedotą, uczył prawd Bożych i tym maluczkim hojną siał dłonią pokarm duchowy, — wtedy twarz jego jaśniała, na policzkach gorzał rumieniec świętego zapału, a on sam tak był przejętym żarliwością o zbawienie tych swoich, że raczej do niebieskiego, niźli ziemskiego był podobnym Anioła. Prócz tych zajęć nie wyrzekał się innych, a że nigdy ani chwili czasu nie zmarnował, więc przy swej tak różnorodnej pracy, potrafił jeszcze napisać słynne dzieło kazu-

istyczne, które od jego imienia „Summą Anielską“ jest zwane.

Wszystkie te przedziwne przymioty zwróciły nań uwagę starszych i rozsławiły w całym zakonie. Wkrótce został wybranym na głównego zwierzchnika prowincyi genueńskiej, a niebawem zaufanie i miłość współbraci wyniosła go do najwyższego w zakonie dostojeństwa, gdyż został Wikarym generalnym wszystkich klasztorów. Nietylko jednak w samym zakonie tak wysoko ceniono jego cnoty. Papieże i książęta równą czcią go otaczali. Książę Sabaudzki Karol uprosił go sobie na spowiednika, Syxtus IV Papież polecił mu głosić wojnę krzyżową przeciw Turkom grasującym w Apulii, Innocenty VIII posłał go jako młot straszliwy na wytępienie herezyi obrzydłej Waldensów, niejednokrotnie pełnił też obowiązki Nuncyusza lub Komisarza Apostolskiego do różnych monarchów. A wszystkie te wielkie zlecenia spełniał cicho, łagodnie, z dziwną słodyczą i miłością, a przytem z taką prawdziwie zakonną pokorą, że niktby w tym skromnym mężu nie domyślił się tej znacznej władzy, jaką z ufnością w jego ręce składali sami nawet Papieże. Ofiarowanych sobie bardzo wysokich godności kościelnych przyjąć nie chciał, a skoro tylko spostrzegł, że coraz bardziej rośnie jego sława — cofnął się zupełnie w zacisze klasztorne i tu pod-

dał tak surowym umartwieniom, postom i czuwaniu, że każdego zdumiewała w tym starcu ta przedziwna siła woli, z jaką wszystko podporządkowywał chwale Bożej i ta niezmierna suma miłości, z jaką oddawał się na ofiarę Panu. Tak świątobliwie żyjąc, doczekał się 84 lat wieku i w r. 1495 błogo i spokojnie swój żywot zamknął. Zaraz po śmierci zajaśniał cudami, a Pan wielbiąc sługę Swego, po dzień dzisiejszy ciało od zepsucia uchronił.

Niechże ten żywot błog. Anioła z Klaważu i nas zachęci do wiernej i wytrwałej służby Bożej. A choć nam bardzo daleko do tych cnót, jakiemi ten święty jaśniał, toć pamiętajmy, że nad nami św.eci miłosierdzie Boże, które już mnogo grzeszników przemieniło w świętych. A jak słusznie woła jeden ze czcigodnych i dostojnych naszych Pasterzy:

Choćbyś grzechów miał tak wiele,
  Ile piasku ziarn,
Póki dusza mieszka w ciele,
  Do Pana się garń.
Byleś ufał, byleś kochał,
  I w piersi się bił,
Z żalu za swe grzechy szlochał,
  Z zdroju łaski pił...
A Pan wszystko ci daruje,
  Boś ty Jego syn,
I z pamięci wyruguje,
  Ciężkość przeszłych win.

O. Czesław Bernardyn.

RZECZ
O III ZAKONIE S. O. N. FRANCISZKA
i O OBECNYM STANIE TEGOŻ ZAKONU
w ogólności

przy Konwencie OO. Reformatów w Jarosławiu

w szczególności.

(Ciąg dalszy).

Na tem miejscu w zeszycie poprzednim czyli marcowym „Dzwonka“, zastanawialiśmy się ukochane Dzieci świętego Ojca naszego Franciszka w Zakonie Jego III, nad celem, jakim powodowani ci wszyscy, którym polecono pracę około rozwoju i zarządu Zakonem III św. Ojca Franciszka wytężają swe siły, aby ten Zakon zasłynął przedewszystkiem jak największą i doborową liczbą swych członków. Poznaliśmy, że cel ten zmierzający do rozszerzenia III Zakonu wszędzie, gdzie tylko pomyślne stosunki na to pozwalają i do z szeregowania w jego zastępach jak największej liczby ludzi dobrej woli, różnego stanowiska, zajęcia, płci i wieku, nie jest celem płochym, chełpliwym, a tem mniej trącącym pychą — lecz owszem jest celem ze wszechmiar uznania godnym, nawet świętym, gdyż z woli Najświętszego Boga płynącym. Jest jednym z potężnych środków kwoli zwrócenia grzesznego świata z drogi nieprawości, a wprowadzenia go na drogę cnoty i świętości przez Najmiłosierniejszego

Boga wskazanym i Kościołowi świętemu poleconym. Alb wiem: ten Pan Bóg miłosierny! który sam o sobie kazał głosić ludowi przez Ezechiela proroka: *Żywię* (żyję) *ja, mówi Pan Bóg, nie chcę śmierci niezbożnego, ale aby się nawrócił niezbożny od drogi swej, a żył.* Ezechiel, 33, 11.

Ten sam Bóg miłosierny w powyższym celu na wiek XIII i ninie aż do naszego wieku i nadal, *wybrał przeznaczył* i *wskazał* świętego naszego Patryarchę Franciszka Serafickiego. *Wybrał* Go i *przeznaczył*, gdy przemówił do Niego: *„Idź Franciszku, podeprzej Kościół mój, który się wali“. Wskazał* go Kościołowi swemu, gdy objawił Innocentemu III Papieżowi, jak do upadku chylące się mury kościoła Lateraneńskiego, ramionami swymi podtrzymywał św. Franciszek ze św. Dominikiem. Ale jakżeż spełnią to posłannictwo Boże dwaj ubożuchni wybrańcy Pańscy? Oto głosem od głębokiego wzruszenia drżącym, wołał Franciszek św. z Janem św. Ewangielistą: *„Synaczkowie, nie miłujcie świata, ani tego, co jest na świecie, gdyż świat przemija i pożądliwość jego, lecz kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki!“* Św. Jana list II, 15, 17. *Nawróćcie się do Pana w skrusze prawdziwej, bo On mówi przez Ezechiela, proroka swego: „Jeżeli niezbożny będzie pokutować za wszystkie grzechy swoje, które czynił, a będzie strzegł wszystkich przy-*

kazań moich i czynił według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie. Wszystkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę". Ezechiel, 18, 28. *„Powiadam wam, jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie"*. Łuk. 13, 3 i 5. Podobnie przemawiał do ludu św. Franciszek, a te wszystkie jego słowa błogosławieństwem Bożem wsparte, wnikały w rozżalone skruchą serca słuchaczów i bywało, że powstawał płacz tak powszechny i rzewny, że podobny usłyszymy chyba aż na Józafata dolinie: *„Gdzie płakać i narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi"*. Mat. 24, 30. I skutkiem tego stało się, iż razu pewnego szczęśliwi słuchacze św. Franciszka po skończonem kazaniu jego, już ani do domów własnych wracać nie chcieli, lecz pragnęli *wszyscy* udać się na puszcze lub wstąpić do klasztorów, dla czynienia ustawicznej pokuty, aż do końca życia swego! Nie pozwolił na to święty Franciszek, lecz w pobożnej modlitwie poradziwszy się Pana Boga, przyrzekł im przepisać sposób życia, w którymby każdy, nie opuszczając domu swego, ani zatrudnienia swego, mógł prowadzić życie pustelnicze i mieć łaski i przywileje zakonu. Tak powstał Zakon III i rozszerzył się tak szybko, że w lat 29 po jego założeniu już, jak pisał Cesarz Fryderyk II, zawzięty wróg Kościoła, rzadko tylko można było spotkać jakiego mężczyznę lub niewiastę, któ-

rzyby tego Zakonu nie byli członkami! A co zdziałał ten Zakon III ku chwale Pana Boga, chlubie św. Kościoła i dobru społeczeństwa niech zadokumentują następujące słowa Ojca św. Leona XIII: „*Wielką dla pospolitego dobra byli podporą członkowie III Zakonu, którzy wziąwszy sobie za wzór cnoty i ustawy swego Założyciela, pracowali, o ile siły zdołały nad stan, aby cnoty chrześciańskie na nowo odżyły i zdobiły społeczeństwo. Za ich staraniem i przykładem nikły lub zmniejszały się stronnicze rozterki, wypadały z rąk zaciętych wrogów miecze, ustawały przyczyny sporów i kłótni, nędzarzom i opuszczonym niesiono skuteczną pomoc, rozwiązłość, ta żarłoczna otchłań majątków i zepsucie w ściśle została ujęta karby. A tak z Zakonu III, jakoby z pnia jakiego wyrastają: szczęście domowe i publiczny pokój, czystość obyczajów i łagodność, dobre użycie i opieka majątku, co razem wzięte najlepszą jest cywilizacyi i bezpieczeństwa podstawą, a utrzymanie tych dobrodziejstw zawdzięcza Europa w wielkiej części św. Franciszkowi*". (List osobny Ojca św. Leona XIII do wszystkich Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów całego świata, z dnia 17 września 1882 roku). A za takie czyny, szczególnie Zakonu III św. Ojca Franciszka, które zresztą ustawicznie przez ciąg sześciu wieków z górą się powtarzały, został ten Zakon III przez

Kościół święty nader umiłowanym i wysoce cenionym. Potwierdziło Zakon III 40-tu Papieży i dwa Sobory kościelne. A być rzeczywistymi członkami tego Zakonu mieli sobie za zaszczyt: *sześciu* Papieży (obecnie panujący Leon XIII jest siódmym Papieżem Tercyarzem), przeszło 3000 Kardynałów i Biskupów, 10-ciu Cesarzy, 50-ciu królów, innych panujących 74, z rodu zaś książęcego osób 140; wreszcie z innych stanów możnych i z ludu zastępy bardzo wielkie służyły Panu Bogu w tym świętym stanie Zakonu III. I wielu bardzo z owych Tercyarzy we wszystkich wiekach aż do naszego, byli rzeczywistą podporą i ozdobą Kościoła Chrystusowego i ratunkiem społeczeństwa ludzkiego w jego wszystkich spaczonych, od Boga odbiegłych, nieszczęściami wszelakiemi brzemiennych tendencyach i celach. Że atoli złe na tym świecie nigdy do szczętu nie zaginie, *„będzie kąkol między pszenicą aż do czasu żniwa“*, t. j. będą źli między dobrymi, aż do końca świata, jak nas zapewnia sam Zbawiciel u Mateusza 13, 30, a Zakon III św. Ojca Franciszka ma za cel zwalczać złe ustawicznie — i tak Kościołowi świętemu, jak społeczeństwu ludzkiemu oddawać i nadal te usługi, jakie oddawał przedtem, więc na ten Zakon i w obecnych dniach naszych jest zwrócona myśl i wytężona uwaga Kościoła Chrystusowego. Głowa tego Kościoła

widoma, wielki Papież Leon XIII odzywa się w swym okólniku apostolskim z r. 1882: „*Nikt wątpić nie może, że Zakon św. Franciszka III i naszemu wiekowi wielkie pożytki przyniesie, a to tem bardziej, że kierunek naszych czasów do kierunku ówczesnych zbliżać się zdaje. Upominamy więc Chrześcian, aby się nie wzbraniali zaciągać w szeregi tego świętego żołnierstwa Jezusa Chrystusa*". Co zaś Ojciec święty okólnikami swemi apostolskiemi głosi i do czego przez nie wzywa i zachęca, to i sam osobiście, o ile może, odrazu wprowadzić usiłuje. I tak: gdy razu pewnego stanęła przed tronem Ojca świętego pielgrzymka znaczna, bo z 1300 osób składająca się, a złożona z różnych towarzystw katolickich żeńskich, rzekł do nich Leon XIII: „*Pragnęlibyśmy was nakłonić wszystkie, jak tu jesteście obecne, młode wiekiem i podeszłe, do należenia do III Zakonu św. Ojca Franciszka. Zakon ten nie wymaga bynajmniej odsunięcia się od towarzystwa, rodziny, zrzeczenia się swego majątku, nie wiąże należących doń żadnym ślubem; nie krępuje zupełnie używania wolności. Ma na celu zachowanie społeczeństwa, świeckiego od zepsutego świata, uświęcając najzwyklejsze i najprostsze czynności, czyniąc je zgodnemi z prawdziwym duchem Jezusa Chrystusa*".

Gdy zaś r. 1882 stanęła przed Ojcem mło-

dzież katolicka męska, to i tę zachęcał Ojciec św. gorąco do wstąpienia do III Zakonu dla korzystania z tej instytucyi w interesie ich własnego udoskonalenia i rozszerzania ich dobroczynnej działalności w pośród zepsucia i niebezpiecznych pokus. I szerzy się też Zakon III *licznie*, rozrasta *wspaniale* i w naszych czasach! Ukochane „Dzwonki" roznoszą nam błogo wieści o wzroście tej tak miłej Bogu, Kościołowi i każdemu człowiekowi III Reguły instytucyi! Silnie uderza w nas serce z radości, a błogą łzą zwilża się źrenica oka naszego z wdzięczności ku Bogu — na te tak liczne łaski powołania do Zakonu III, jakiemi dobroć Boża darzy ludzi *wszędzie* i *szczodrze* i w dniach naszych otrzymawszy miesięczny „Dzwonek", przebiegamy spiesznie *Kronikę* jego i za każdy nowy przybytek w szeregach tercyarskich, mówimy z zapałem: *Deó gratias* — Bogu dzięki. Szczególniej zaś wzmaga się radość nasza, gdy czytamy, iż i znaczna liczba z Przewielebnego Duchowieństwa świeckiego liczne grono III Zakonu swem przystąpieniem do niego *pomnaża* i *uzacnia*, że są między Przewielebnymi XX. Proboszczami i tacy, którzy mając do tego potrzebne władze, bądź to sami, bądź za pośrednictwem swoich przezacnych Wikaryuszów Zakonem III zarządzają, zgromadzenia miesięczne odprawiaja, nowych członków do Zakonu przyj-

mują, godnych do profesyi przypuszczają, a wszystkich do coraz doskonalszego życia chrześciańskiego i spełnienia obowiązków zakonnych zachęcają. Aby do radości waszej ukochane Dzieci św. Franciszka coś jeszcze acz drobnego dodać, przedstawiam Wam stan obecny III Zakonu przy klasztorze naszym w Jarosławiu, tylko że: *czyste*, *kronikarskie* niejako notowanie liczb Tercyarzy, rozraduje wprawdzie członków III Zakonu, ale nie pouczy, a mnie chodzi, abyśmy tę *radość naszą z nauką* jakąś łączyli, więc ku Waszemu duchowemu zbudowaniu nakreśliwszy, coście w niniejszym artykule dotychczas czytali — teraz przedstawiam Wam obecny stan III Zakonu. Historya naszego tutaj Tercyarstwa aż do roku 1782 znana, opisy jej bowiem umieszczał „Dzwonek“, w roku ubiegłym 1887, a słowo dodatkowe w tej sprawie zamieścił Nr. II. „Dzwonka“ r. b. Zatem pytanie, jakie dalsze losy tego czcigodnego Zakonu III przy tutejszym klasztorze OO. Reformatów w Jarosławiu? — Oto po roku 1782, dopiero r. 1847 odżył tu Zakon III na nowo i zaraz na początek stanęło w jego szeregach 36 osób! Odtąd z każdym rokiem, acz zwolna, ale ciągle wzrastała liczba Tercyarzy, tak że w roku 1883 doszła do 446 osób przyjętych do Zakonu i 246 profesowanych. A od tego, na zawsze pamiętnego roku 1883, w którym Ojciec św.

Leon XIII wydał przesławną Encyklikę, zaczynającą się od słów: „*Najmiłosierniejszy Syn Boży*“, w której złagodził przepisy Zakonu III, i od drugiej Encykliki Ojca świętego z roku 1884, w której Ojciec święty wezwał wszystkich katolików do przyjmowania i gorliwego spełniania przepisów III Reguły, jak *wszędzie*, tak i *tu u nas wspaniale* począł się Zakon III rozwijać, tak że obecnie księga tercyarska wykazuje 1600 do zakonu przyjętych i 1050 profesowanych. Liczby owe dość pokaźne, jednakże aby wszystko powiedzieć, dodaję, że nie mamy się znów z przyczyny liczb powyższych zbytnie radować, gdyż nie wszystkie stany społeczeństwa są w niej stosunkowo równo przedstawione. Ot przeważnie Bracia nasi od pługa, cepa, i siekiery ze swymi żonami i familią licznie się zszeregowali w Zakonie III, acz i oni niejednakowo licznie, ze względu na wsie, jakie zamieszkują. Niektóre wsie, jak: *Tuczempy*, *Wielka Munina*, *Szówsko*, *Cieszacin wielki*, *Pawłosiów*, znaczną mają liczbę członków, za to inne wsie słabiej, a nawet niektóre zbyt słabo są w Zakonie reprezentowane. Z miast prócz *Jarosławia* odznacza się liczbą członków *Sieniawa*, gdzie jest do 120 Tercyarzy. W miasteczku „Pruchnik“, w którym zaledwo kilku było członków III Zakonu, obecnie ożywia się ten Zakon. W czasie tegorocznego 40 godzinnego nabożeństwa,

które się tamże odprawia w ostatnich dniach zapustu, zgłosiło się do Zakonu III osób przeszło 50. Wszystkie te osoby uznał za godne przyjęcia Najprzewielebniejszy X. Grzegorczyk, Kanonik, Dziekan i Proboszcz miejscowy, atoli z braku potrzebnej ilości pasków i sukienek mogło być przyjętymi członków 30 — inni oczekują z upragnieniem sposobnej chwili do spełniania gorących swych życzeń! Obecnie, aby zbyt nie przedłużać artykułu, na tem kończę — upraszając Was czcigodni członkowie III Reguły, abyście pokorne składali dzięki Panu Bogu Najwyższemu, za każdą łaskę powołania zakonnego, przytem usiłujcie i sami, jużto modlitwą, jużto dobrym przykładem, który nadzwyczaj pociąga do Zakonu, już wreszcie życzliwą zachętą pozyskiwać nowych i godnych członków temu III Zakonowi, pewni, że za to odbierzecie stósowną nagrodę od Pana Boga Miłosiernego. (C. d. n.).

O. Jacek Reformat.

Wiadomości kościelne i zakonne.

Zakony św. Franciszka w obec Jubileuszu Ojca św. O. Józef z Jerozolimy w korespondencyi swej do neapolitańskiego pisemka dla tercyarzy opisuje dar, jaki złożyli Ojcu św. tercyarze z Wielkiego Kairu. Tercyarzy w tem mieście jest zaledwie dwustu, odznaczają się jednak gorliwością nadzwyczajną i miłością dla Stolicy św. Na jednej z kongregacyj po-

stanowili złożyć Ojcu św. w darze ramy wyrobu krajowego. Długość tych ram jest 1 metr 30 ctm., są prostokątne, w środku owalne, — szerokie na 94 ctm., u góry znajduje się w płaskorzeźbie herb Ojca św., u spodu herb Ziemi św. Na bokach literami z perłowej macicy napis:

Tertius Ordo S. P. Francisci Mag. Cairi — Leoni XIII An. Jubilei Sacerdotalis.

Wokół herbów 2 napisy arabskie.

X. biskup Anaklet Chicaro, delegat apostolski Egiptu, złożył dar ten imieniem tercyarzy Ojcu św.

W pośród darów złożonych Ojcu św., zwracają na wystawie Watykańskiej wszystkich uwagę dwie wspaniałe poduszki, złożone Ojcu św. przez X. bisk. Henryka Carfagnini, z zakonu Reformatów, biskupa w Gallipoli. Jestto robota uczennic klasztoru św. Krzyża in Aquila w Abruzach. Na białem atłasowem tle znajduje się w środku złotem wyhaftowany herb Ojca św. Na okół herbu symbole wszystkich najważniejszych dzieł dokonanych przez Ojca św, w czasie jego pontyfikatu. U spodu herb biskupa i miasta Gallipoli. Artystyczne wykonanie budzi podziw we wszystkich oglądających te dary.

Wśród dzieł sztuki, złożonych z okazyi jubileuszu Ojcu św., są 3 dzieła dłuta p. Paschalisa Fosca, rzeźbiarza neapolitańskiego. Dwa z nich: Matka Boska Łaskawa i św. Bartłomiej, były zamówione przez X. arcybiskupa z Benewentu; trzecie w bronzie zamówiła markiza Filiasi. Jestto św. Franciszek stąpający po drodze zasianej różami — pomysł nowy który jednak wypadł bardzo szczęśliwie.

Wyszedł już Nr. 10 dziennika komissyi zajmującej się urządzeniem uroczystości jubileuszowych i wystawy Watykańskiej pt. „L'esposizione Vaticana Illustrata“ (Roma), Rzym, w drukarni braci Vicen-

tini, cena L. 16 za cały rocznik. Wśród rycin zdobiących ten numer jest jedna przedstawiająca Mszę jubileuszową Ojca św.

Z Konstantynopola od Przew. X. Mikołaja Kiefera, Reformata i Missyonarza Apostolskiego otrzymaliśmy następny list: „Dnia 23 grudnia r. p. wręczyłem Najprzewielebniejszemu naszemu Xiędzu Arcybiskupowi i Delegatowi papieskiemu, Augustowi Bonetti, piękny album z adresem do Ojca świętego, podpisanym przez nas Polaków zamieszkałych w Konstantynopolu i Adampolu z okazyi Jubileuszu kapłańskiego Jego Świątobliwości, jakoteż i jałmużnę w ilości 404 franków, którąśmy wszyscy złożyli na Mszę św. Jubileuszową Ojca świętego. Album, które się wszystkim, co je widzieli, bardzo podobało, jest oprawione przez tutejszego introligatora Polaka, p. Augusta Tarnawskiego i ma okładkę pokrytą białym jedwabiem (moiré), na której wydrukowane jest złotemi literami po włosku: *Ommagio dei Polonesi di Costantinopoli e di Adampol a SS. Leone XIII in occasione del Suo Giubileo Sacerdotale 31 Decembre 1887*, co znaczy po polsku: „Hołd, który składają Polacy zamieszkali w Konstantynopolu i Adampolu Jego Świątobliwości Ojcu św. Leonowi XIII z okazyi Jego Jubileuszu kapłańskiego przypadającego dnia 31 grudnia 1887 roku.“ Wewnątrz albumu pierwsze dwie strony t. j. owa od okładki i następna wyłożone są żółtym jedwabiem; potem widać fotografię Ojca św., a naprzeciw niej adres do Jego Świątobliwości napisany przez kaligrafa p. de Zara ozdobnemi literami różnego rodzaju w języku włoskim, a na karcie następującej w języku polskim i to temi słowy wyrażony:

Najświętszy Ojcze!

„Niżej podpisani Polacy, zamieszkali w Konstantynopolu i w Adampolu (kolonii polskiej założonej przez ś. p. księcia Adama Czartoryskiego w roku 1842 dnia 30 czerwca w Azyi mniejszej nad Bosforem), zachęceni listem Pasterskim, tu przyłączonym,

biorą z przyjemnością udział w obchodzie uroczystości Jubileuszowej Jego Świątobliwości, ofiarując wdowi swój grosz na Mszę Jego świętą w dowód przywiązania swojego do Stolicy Apostolskiej, a zarazem oświadczają, że jak dotąd, tak i nadal wyznawać będą wiarę Ojców swoich, błagając z pokorą o Apostolskie błogosławieństwo.“

Po adresie następuje list pasterski byłego naszego Arcypasterza Aloizego Rottellego, tyczący się Jubileuszu Ojca św., przetłumaczony przezemnie na język polski i napisany złotemi literami przez wspomnianego już p. de Zara. Dalej idą podpisy Polaków zamieszkałych w Konstantynopolu, których naliczyłem 234 osób z żonami i dziećmi, a w końcu podpisy Polaków mieszkajacych w Adampolu, których jest 160 osób również z żonami i dziećmi. Lecz dodać jeszcze trzeba, że tak list pasterski jako i podpisy Polaków poprzedza tytuł ozdobnemi literami w języku włoskim napisany, przed podpisami Adampolan umieszczony jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, której poświęcony jest ich kościół. Ostatnie dwie strony właśnie co opisanego albumu są jak pierwsze dwie żółtym jedwabiem wyłożone. — Proszę przyjąć te słów kilka w dowód, że i tutejsi Polacy przywiązani są do Stolicy Apostolskiej.“

W Mysłowicach tercyarstwo bardzo pięknie się rozwija pod kierunkiem Przew. Księdza Prebendarza Klaschki. Obecnie jest około 350 członków, a coraz to nowi wpraszają się w szeregi świętego Patryarchy.

W parafii Baranowskiej, dekanacie kempińskim, a archidyecezyi Poznańskiej, założonem zostało tercyarstwo w dniu św. Wojciecha 23 kwietnia 1884 r., przez W. O. Krescentego, Kapucyna z Krakowa. Od tego czasu liczba członków znacznie się powiększyła obecnie familia tercyarzy składa się z 96 osób.

Biskupiec na Warmii. Przew. Ks. W. B. donosi nam co następuje: „Donoszę niniejszem, że w naszej, pa-

rafii jest 80 członków III Zakonu św. Franciszka, którzy regularnie miesięczne zgromadzenia odbywają w kościele parafialnym biskupieckim. Członkowie ci po części przyjęci do III Zakonu w Łąkach, słynnym dawniej klasztorze franciszkańskim, dzisiaj niestety z ziemią zrównanym, należą obecnie do prowincyi Olsztyńskiej pod dyrekcyę Przew. X. Dziekana Karana. Ogólna liczba tercyarzy tej prowincyi jest przeszło 600, a pomiędzy niemi 6 kapłanów. W r. 1884 przyjąłem w Świętej Lipce 45 członków, w następnych latach osób 10, i dołączyłem tychże do Olsztyna, jako należących do dyrekcyi X. Dziekana."

Obra. Założonym tu został III Zakon w r. 1883. Założycielem był ks. Józef Krótki, wielce przez lud tutejszy lubiany. Pokąd on tu był, tercyarstwo się szerzyło — obecnie po jego wyjeździe jesteśmy bez opieki. Kto chce i niechce to nas wyzywa zakonnikami i zakonnicami, a najbardziej czynią to ci, co z obowiązku swego inaczej mówić powinni. Boli nas to bardzo, ale te krzyże składamy w ofierze Słodkiemu Sercu Jezusowemu i naszemu świętemu Patryarsze. Najgorsze ze wszystkiego jest to, że się sami rządzić musimy, boć dotąd jeszcze nie mamy księdza Dyrektora, a każdemu dobrze wiadomo, jak to ciężko żyć tercyarzowi bez Ojca duchownego. Wszystkich jest nas jeszcze 87 osób Pomódlcie się za nas, by Bóg dobry, na dobre wszystko obrócił.

W Starych Szałkowicach na Górnym Szląsku założonym został III Zakon w r. 1867. Zaprowadzili go tutaj OO. Reformaci z Góry św. Anny, którzy się bardzo do rozszerzenia tercyarstwa w tej okolicy przyczynili. Obecnie Dyrektorem jest X. Mischol, a starszym Franciszek Macioshek, członków liczymy 62. Chociaż się znajdujemy daleko od Waszego drogiego Krakowa, już niemal tam, gdzie jest granica języka polskiego, jednak się uważamy za Waszych bliskich, gdyż jako dziatki jednego Ojca, choć są rozrzucone po świecie — to jednak wspólna miłość

ich łączy i nawet daleki kraj nie rozdziela — tak i nas miłość ku Wam pociąga i dlatego miło nam jest, gdy o Was coś wyczytamy w tym pięknym Dzwonku III Zakonu. Posyłajcie go nam, a zawsze w nim o III Zakonie piszcie.

Zabrze na Górnym Szląsku. Trzeci Zakon wziął u nas swój początek z Góry św. Anny od OO. Reformatów, a gdy się ci drodzy Ojcowie w r. 1874 przez rząd wygnani, z klasztoru wynieść musieli, odbieraliśmy swe przywileje oraz benedykcye i absolucye od Księdza Dyrektora Szynajcha z Rudy. Przed pięciu laty było nas niewiele, nieco więcej nad 50 osób, aż dopiero gdy w tym czasie z Bożej Opatrzności przybył tu do nas O. Letus Olszewski Bernardyn z Krakowa, i pracując wśród nas w czasie Wielkanocnym i potem jeszcze niejednokrotnie, tyle dokazał, że ducha tercyarskiego znacznie ożywił, objaśniał i pouczał tak nowych, jak i starszych tercyarzy — i sprawił, że się III Zakonem znacznie zainteresowano. Prawie równocześnie otrzymaliśmy nowego Księdza Proboszcza Neumanna, który w chwili obecnej bawi właśnie w Rzymie z pielgrzymką z Prus. Tenże jest naszym Dyrektorem, a bardzo dla III Zakonu życzliwym, ten tyle swą pracą sprawił, że nas jest teraz coś więcej nad 200 osób. Panu Bogu za to niech będą dzięki, a tą pociechą dzielimy się z Wami Wielebny Ojcze i z Braćmi III Zakonu, bo jako sami się cieszymy, gdy w „Dzwonku“ czytamy o tercyarzach z wielu kątów świata, tak też sądzimy, że i Wam to miło, gdy się o nas dowiecie. A już dla wszystkich tercyarzy największa będzie przyjemność i szczęście, gdy Ojciec święty w Rzymie, tę księgę pamiątkową od nas w podarku dostanie, bo wtedy o nas tercyarzach się dowie i pozna jako w Polsce III Zakon wielki.

Ze Sassowa pisze nam przełożona tamtejszych tercyarek: „Wielebny Ojcze! Posyłam tę małą kwotę (2 złr.) na książkę pamiątkową dla Ojca św.; proszę pokornie przyjąć ten mały datek, który jest

prawdziwym groszem wdowim. Pan Jezus widzi nasze chęci, żebyśmy pragnęły dać więcej, ale teraz biedne — bardzo biedne jesteśmy, bo z dopuszczenia Bożego był u nas pożar straszliwy, całe miasto się wypaliło tak, że się teraz z kąta w kąt tułamy! Jesteśmy prawdziwemi sierotami, nawet kościoła nie mamy, to też się nieraz aż serce z bolu kraje, a szczególnie teraz w poście. Nie mamy ani O. Dyrektora, któryby nas prowadził; ani nas niema kto zagrzać do miłości seraficznej ku św. Franciszkowi; nigdy ani słówka nie słyszymy o naszym III Zakonie i tylko tym „Dzwonkiem“ się cieszymy, za co stokrotne Bóg Wam zapłać Ojcze. Jest nas tylko dziesięć, lecz się błąkamy jak owce bez pasterza, a choć czasem siostrom jaką książkę pobożną przeczytam, to czuję, że to za mało i żywe słowo więcejby zdziałało. Niechże nas biedne sieroty Ojciec Wielebny poleci modlitwie wszystkich tercyarzy, byśmy wytrwały w tym świętym III Zakonie i jego rozwoju rychło się u nas doczekały.“ — Chętnie spełniamy tę prośbę i modlitwie Waszej Bracia i Siostry polecamy powyższą intencyę.“

W Starym Sączu, jak nam donosi Przew. X. Kan. Jakób Jordan Rozwadowski, Dziekan i Prepozyt Starosądecki, tudzież Dyrektor III Zakonu, przyjęto do tercyarstwa w r. 1887 osób 21, profesowano osób 59, a na wieczny spoczynek odprowawadzono osób 2. Dnia 20 listopada 1887 r. odbył O. Eugeniusz Dudziński, Definitor i Gwardyan OO. Reformatów z Zakliczyna, kanoniczną wizytę Braci i Sióstr, co się nie mało przyczyniło do podniesienia ducha u tercyarzy, Wreszcie na dniu 26 stycznia 1888 r. przyjętym został do III Zakonu brat Franciszek Józef Smolarek, który też niebawem bo dnia 29 stycznia 1888 r. życie bogobojnie zakończył.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej dnia 6 stycznia 1888 r. przyjął Wielebny O. Waleryan Jędrzejowski, w zastępstwie O. Stefana Podworskiego, który podówczas przebywał w Rzymie na uroczystości jubileuszowej

Ojca św. osób 6 do III Zakonu, a do profesyi osób 9. Z powodu wielkich mrozów i zasp śnieżnych mało było członków na zgromadzeniu miesięcznem. Dnia 2 lutego 1888 r. w uroczystość Najśw. Maryi Panny Gromnicznej, przyjął tenże O. Waleryan do III Zakonu osób 12, a profesyę złożyło osób 14. — Cuda i łaski, jakie tu Matka Najświętsza, przy swym ukoronowanym obrazie ludziom udziela, nie ustają ani na chwilę. Owszem w coraz dalsze strony rozchodzi się sława i cześć tutejszego miejsca. Oto świeżo, bo na początku lutego otrzymał Przełożony w Kalwaryi list, aż z drugiego krańca Galicyi, który tu sobie dosłownie przytoczyć pozwalamy: Przewielebny Księże Gwardyanie Dobrodzieju! Doznawszy za pomocą Matki Boskiej kalwaryjskiej, ukorowanej 15 sierpnia 1887 r. łaski uzdrowienia i zrobiwszy sobie wotum, że gdy wyzdrowieję poszlę do Cudownej Matki Boskiej srebrne serce, pozwalam sobie teraz to wotum przesłać na ręce Przew. Księdza Gwardyana, prosząc Go o łaskawe zawieszenie tegoż serca u stóp obrazu Matki Boskiej kalwaryjskiej. Załączam wyrazy najgłębszego poważania: Adryanna Kierska. Dobromirka (niedaleko Podwołoczysk dnia 29 stycznia 1888. Niechże Bogu za to będą dzięki, że i w tamtych tak dalekich stronach rozsławia imię Maryi Kalwaryjskiej. — Na zakończenie tej korosp ndencyi, dodajemy jeszcze dla ułatwienia podróży tym, co z Prus na Kalwaryę przybywają co następuje. Na odpust Wielkiego Tygodnia, spieszą zewsząd a zwłaszcza z Prus liczne kompanie do Kalwar i Zebrzydowskiej, gdzie co roku odprawia się smutny obchód Męki Chrystusowej, przeplatany 27 kazaniami przy pojedynczych kaplicach Wielu spieszy na ten odpust piechotą, ale starzy lub słabowici ludzie, pragnąc być jeszcze na Kalwaryi, jadą koleją z Oświęcima przez Dziedzice, Żywiec i Suchą do Kalwaryi, lub też inną drogą na Skawinę. Aczkolwiek jedna i druga droga ma bardzo niekorzystne połączenia kolejne, to jednak

lepiej jest obrać drogę na Żywiec i Suchą, gdyż do do Kalwaryi przyjeżdża się tą drogą o godzinie 4 popołudniu; a drogą na Skawinę dopiero o 10 godzinie w nocy, co się zaś tyczy ceny za bilet jazdy, to jest ta sama na obydwu liniach. Jeśli pątników zbierze się najmniej 20, mogą jechać z Oświęcimia lub Żywca do Kalwaryi, za zniżoną cenę o 40%, ale przewodnik musi mieć od swego Księdza Proboszcza poświadczenie, że jedzie z pątnikami na odpust do Kalwaryi.

Z Winnik pod Lwowem otrzymaliśmy pod dniem 13 lutego 1888 r., od parafian tamtejszych pismo, które jakkolwiek rzecz ściśle biorąc, wcale do zakresu „Dzwonka“ nie należy, jednakowoż wyjątkowo tylko je umieszczamy, by miłych czytelników naszych pouczyć, z jaką to wdzięcznością i uznaniem być powinni dla pracy przezacnych Pasterzy swoich. Otóż co nam piszą: „We Winnikach pode Lwowem, przez dłuższe lata kościół rzymsko-katolickiego obrządku był tak opuszczonym, że zdawało się, iż jest jakoby dziecię bez matki. Dopiero od czasu, gdy przybył do nas na Proboszcza Przew. Ks. Benedykt Banach, widząc że wszystko w kościele zniszczone, wziął się żywo do pracy. Często do parafian przemawiał z ambony, że kościół za mały, by wszystkich podczas nabożeństwa mógł pomieścić, zachęcał aby się przyczynili do składek choćby najdrobniejszych, celem wybudowania obszernego przedsionka. Parafianie poszli za radą czcigodnego kapłana i każdy co mógł to dawał, a Ksiądz Proboszcz chodził co niedziele i święta z tacą i zbierał co kto dał, choćby jeden krajcarek tylko. Po upływie jednego roku rozpoczęła się budowa przysionku, co gdyśmy obaczyli, każdy ucieszył się bardzo, i jeszcze bardziej do składki się przyczyniał, tym sposobem we dwu latach stanął okazały przysionek, który kosztował 2,300 złr., tudzież wybudował Ks. Proboszcz nową dzwonnicę, a starą, co się waliła rozebrał Choć te dwie główne roboty były już ukończone, składki

nie ustawały, boć Ksiądz Proboszcz i my parafianie widzieliśmy dobrze, że to dopiero grubsze potrzeby zaopatrzone, to też każdy do dzisiejszego dnia daje swą ofiarę według możności, lecz ze szczerą chęcią, bo każdy widzi, jak się nasza świątynia upiększa. Ot i teraz znowu sprawił Ksiądz Proboszcz na wielki ołtarz 18 lichtarzy mosiężnych, do kościoła zaś dziesięć chorągwi i jedną chorągiew krzyżową zwaną różańcową. Chór znacznie rozszerzył i zamówił organy nowe, które będą kosztować 1050 złr. i prawdopodobnie na tę już Wielkanoc zagrają Panu Jezusowi wesołe: „Alleluja.“ Toż samo dwa ołtarze poboczne nowo są postawione i inne rzeczy do upiększenia sprawione, i to tak idzie jakby cudem Bożym, bo co tylko sobie Ksiądz Proboszcz zamierzy to i uskuteczni. Więc parafianie mają to szczęście pochwalić się przed wszystkimi z radością, jakiego dobrego Księdza Proboszcza mają za Pasterza, który tak pracowity i nad tem tylko przemyśla, co jeszcze do ozdoby domu Bożego przyczynić, by świątynia była jak najwspanialszą. O dajże Dobry Jezu i Ty Najświętsza Pani, która w naszym obrazie Winnickim tak słyniesz i tyle ludziom wypraszasz, by ten nasz Pasterz długiem i zawsze czerstwem cieszył się zdrowiem, i coraz więcej skarbił sobie łask Bożych i zasług na niebo.“

U OO. Kapucynów w Krakowie istnieje już od wieku III Zakon, wzrastał jednak bardzo powoli tak, że do roku 1882 liczba tercyarzy zapisanych w księdze umyślnie na to sporządzonej wynosiła około 300 osób. W ostatnich dopiero 5 latach nader szybko rozwinął się III Zakon i liczy obecnie już 2,425 członków, między którymi znajduje się znaczna liczba Dygnitarzy duchownych, Zakonników innych reguł i Zakonnic, jako też i osób świeckich, zajmujących w społeczeństwie wybitniejsze stanowiska. To zawdzięcza się W. O. Krescentemu, Dyrektorowi III Zakonu i jego pomocnikowi O. Bernardowi.

Pierwszy powszechnie znany jako niezmordowany

pracownik w winnicy pańskiej i misyonarz — chętnie spieszył zawezwany nietylko w okolice Krakówa, Lwowa — ale zapuszczał się kilkakrotnie na Szląsk, dalej w okolice Wrocławia i w Księstwo Poznańskie. Wszędzie starał się gorliwem słowem pobudzić wiernych do pokuty i w tym celu zakładał III Zakon, lub też istniejący zachęcał do rozwoju. Swoją więc gorliwością znaczną O. Krescenty pozyskał liczbę tercyarzy.

O. Bernard także nader skrzętnie pracuje około rozwoju tercyarstwa — ten stara się aby regularnie odbywały się zgromadzenia miesięczne, na tych poucza, jak każdy chrześcianin katolik ma postępować, a tem więcej tercyarz. Zebrania te odbywają się zwykle w pierwszą niedzielę miesiąca, gdy zaś jaka przeszkoda zachodzi, wtedy na ostatniem zebraniu się zapowiada, albo też ogłasza się kartkami o zmianie. Zwykle na zebraniach przyjmuje się do III Zakonu lub też do professyi; w razie ważnej przyczyny można i w każdym czasie, jeżeli postulant zadosyć uczyni warunkom przyjęcia lub professyi. W roku 1887 zostało na zgromadzeniach miesięcznych przyjętych 185 osób, w innym czasie 55; a do professyi 146. Na ostatniem zaś zebraniu, które się odbyło d. 2 Lutego b. r. w dzień Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny, przyjął O. Bernard po odbytej nauce do III Zakonu 9, a do professyi 15 osób. Dzięki niech będą Bogu i Najśw. Maryi Pannie jako protektorce Zakonu Św. O. Franciszka za ten piękny rozwój.

W Zgórsku (dyec. Tarn.) III zakon założony jest przez W. O. Dyr. Franciszka Soję z Tarnowa. Przełożonym jest X. Jan Kozak Wikary miejscowy, tercyarzy liczymy 21 a mianowicie: Zięba Józef imię zak. Franciszek, Zięba Apolonia im. zak. Teresa, Kilian Agnieszka im. zak. Franciszka, Dernoga Marya im. zak. Justyna, Kolicka Anna im. zak. Franciszka, Ziobroń Marya im. zak. Klara, Krawiec Zofia im. zak. Jadwiga, Krawiec Franciszka im. zak. Filome-

na, Tomczyk Magdalena im. zak. Bronisława, Setera Magdalena im. zak. Bronisława, Malinowska Józefa im. zak. Serafina, Siembab Marya, im. zak. Michalina, Bobek Jadwiga im. zak. Weronika, Ćwiek Bronisława, im. zak. Cecylia; Dziubek Kunegunda im. zak. Jadwiga, Jełda Katarzyna im. zak. Teresa, Zięba Kunegunda im. zak. Jadwiga, Dziubek Agnieszka im. zak. Salomea, Bojar Józefa, im. zak. Antonina, Rachwalska Marya im. zak. Wiktorya, Walas Salomea im. zak. Janina. Tu także przyjęty był X. Romański Franciszek im. zak. Antoni wik. z Wadowic górnych. Do Zgórska także przychodzą na zgromadzenia następni tercyarze z Wadowic górnych, którzy nie mają swego przewodnika: Midura Katarzyna, Midura Marcin imię zak. Jan z Dukli, Midura Aniela.

BIBLIOGRAFIA.

Mamy do zanotowania jedno z tych dziełek, o których nie dość jest powiedzieć, że pięknie napisanem zostało, lecz co ważniejsza: śmiało wyznać można — że z prawdziwym pożytkiem się czyta. Jest to książka pod tyt.: „Błogosławieni Męczennicy Angielscy Tow. Jez.: Edmund Campion, Aleksander Briant, Tomasz Cottam“ przez X. Jana Badeniego Tow. Jez. W siedmiu rozdziałach pisze autor, znany już chlubnie z prac swoich na polu literatury kościelnej: o męczennikach za Henryka VIII,— za królowej Elżbiety;— opisuje życie i prace bł. Edmunda Campiona,— bł. Aleksandra Brianta,— bł. Tomasza Cotlama; — więzienie, tortury i wyrok śmierci, — wreszcie śmierć za wiarę. Zakończa te rozdziały Msza św. ku czci tych błogosławionych męczenników przez kościół zatwierdzona. Każdy z tych rozdziałów jest z właściwym autorowi wdziękiem napisanym, a przytem dla swych trafnych uwag, objaśnień, porównań i nauk moral-

nych tu i owdzie wplecionych, żywo porusza serca i ku Panu Bogu skłania. Zwłaszcza rozdział o bł. Edmundzie Campionie stanowi prawdziwą ozdobę tego dziełka i daje poznać z jak serdecznem przejęciem się opracował je autor. Z tego powodu i dla rzeczywistego pożytku duchownego jaki przynosi, polecamy je Braciom tercyarzom jak najgoręcej. Cena nadzwyczaj niska: egzemplarz broszurowany kosztuje 20 ct., a ładnie oprawiony 30 ct. Nabyć można w Krakowie u OO. Jezuitów na Wesołej l. 26.

Na liczne zapytania z różnych stron do nas skierowane, donosimy, że jeszcze posiada redakcya „Dzwonka" pewną ilość wybornego „Przewodnika do reguły III Zakonu" wydanego świeżo przez Brata Alberta III Zakonu. Jest to najlepszy podręcznik, którym w kierownictwie i rozwoju tercyarstwa, zarówno XX. Dyrektorowie, jakoteż i Starsi III Zakonu posługiwać się mogą. Każdy tercyarz znajdzie w tym przewodniku tożsamo wiele praktycznych wskazówek i zbawiennych nauk dla siebie. Dla tych też powodów z wielkiem uznaniem przez powagi tak duchowne jak świeckie przyjętem zostało to dziełko, a liczne i nader pochlebne recenzye oddają mu zasłużone pochwały. Nabyć je można po cenie 1 złr. 50 ct. w Redakcyi „Dzwonka III Zakonu" lub u autora (ul. Basztowa l. 4). Radzimy spieszyć się z zamówieniami, gdyż prawdopodobnie wkrótce wyczerpanem zostanie.

SKŁADKI

na Mszę św. Jubileuszową dla Ojca św.

Sprostowanie. We wykazach składek na Ojca św. w poprzednich numerach zamieszczonych, zaszło parę niemiłych pomyłek drukarskich, które niniejszem prostujemy:

Tercyarze z Baranowa dyec. Pozn. złożyli **28** marek i **80** fenigów, a nie jak mylnie wydrukowano 14 m. 80 fen.

Tercyarze z Krakowa przy kościele OO. Franciszkanów złożyli 22 złr. 96 ct. (Wydrukowano błędnie ze Lwowa).

Ogólna kwota składek złożonych **w kościele OO. Bernardynów w Krakowie** wynosi **212** złr. **20** ct., a nie jak wyrażono 143 złr. 98 ct.

Ogólny stan wszystkich bez wyjątku składek drukowanych od początku aż do marca włącznie, wynosi **1839** złr. **97** ct., nie zaś 1909 złr. 09 ct., jak błędnie wydrukowanem zostało.

Za te wszystkie pomyłki w prędkości przeoczone, Redakcya uprzejmie przeprasza.

Dalszy ciąg składek:

Tercyarze ze Lwowa przy kościele OO. Franciszkanów **55** złr. **12** ct.

W. Pani Weronika Salomea Czułowska ze Lwowa za pośrednictwem Przew. X. Alfonsa Ptaszka Dyr. III Zak. przy kośc. OO. Franciszkanów we Lwowie **50** złr.

Tercyarze z Królewskiej Huty 12 złr. **40** ct.

Z Ruszczy Przew. X. Kan. Szwarc w imieniu własnem i parafian na księgę pamiątkową **5** złr.

Siostry III Zakonu ze Lwowa pod nazwą Sióstr św. Józefa **1** złr. **64** ct.

Tercyarze przy kościele OO. Kapucynów w Krakowie **25** złr. **55** ct., razem z poprzedniemi **161** złr. **64** ct.

Ze Siedlisk Przew. X. Andrzej Niemiec na księgę **2** złr.

Tercyarze z Nowego Targu na księgę **1** złr. **40** ct.

Ze Sassowa Franciszka Szymkowicz i Siostry III Zakonu na księgę **2** złr.

Złożono **w Krakowie w klasztorze OO. Bernardynów:** N. O. Justyn Szaflarski ze Rzeszowa 5 złr. W. Sędzia Kallay 10 złr., dwie osoby III Zakonu z Jarosławia po 1 złr., razem 2 złr., Salomea Cie-

sielska z Krakowa 50 ct. Razem z poprzednio wykazanemi **229** złr. **70** ct.

Ogólny stan wszystkich składek wynosi dotąd **2012** złr. **58** ct.

NEKROLOGIA.

Dnia 8 listopada r. z. zasnął w Panu O. Augustyn Marek zak. OO. Bernardynów, Rezydent przy Grobie Pana Jezusa w Kalwaryi Zebrzydowskiej, znany dobrze wszystkim pątnikom.

Dnia 18 października zakończył życie Jan Kanty Maurycy Klimala starszy brat w Żarnówce.

Dnia 24 października umarła w Zakrzowie Marya Delfina Bochynek.

We Wieprzcu przeniosła się do wieczności Anna Katarzyna Gancarz 4 listopada.

W Bugaju obok Kalwaryi umarł Dydak Jarosiński.

Franciszek Paweł Gnojek w Stanisławiu, Piotr Franciszek Stawowy w Barwałdzie górnym, Walenty Franciszek Marekwia w Prusach, Marya Katarzyna Wrona w Prusach, Zofia Józefa Sojka w Prusach, Franciszek Antoni Kawa w Stroniu, Katarzyna Ludwika Góra w Kleczy, Katarzyna Bronisława Grejna w Stryszowie.

W Kretowcach, koło Zbaraża zasnęła w Bogu siostra nasza w III Zakonie 66 letnia Elżbieta Anna Rutkowska, zaopatrzona na drogę wieczności Tym, któremu całe życie wiernie służyła.

Niech odpoczywają w pokoju!

L. 983.

WOLNO DRUKOWAĆ.

Kraków dnia 10 marca 1888 r.

(L. S.) † *Albin.*

W Krakowie w drukarni „Czasu“, pod zarządem J. Łakocińskiego.
Nakładem O. Czesława Bogdalskiego.

Prośby do Boga na miesiąc kwiecień.

W Imię Ojca † i Syna i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III Zakonu o ... (tu wymień intencyę na każdy dzień oznaczoną). Racz nas wysłuchać o Dobry Jezu przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Swiętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **Niedziela Wielkanocna**. *Zmartwychwstanie P. N. J. Chr.* O gorącą miłość ku Panu Bogu.
2. **Poniedziałek Wielkanocny**. Racz dać wieczny odpoczynek wszystkim duszom zmarłym.
3. **W**. *S. Pankracego, S. Benedykta z Sycylii laika wyz. I Zak. r. 1589.* O skupienie duszy.
4. **S**. *S. Izydora Biskupa.* O opiekę P. Jezusa nad zak. S. Franciszka.
5. **C**. *S. Wincentego Fer.* O rozszerzenie III Zak.
6. **P**. *S. Celestyna Pap., bł. Joanny de Segni dziew. III. zak. 1307.* O odwrócenie klęsk od narodu naszego.
7. **S**. *S. Wig. S. Epifaniusza.* O nawrócenie niedowiarków.
8. **N**. *S. Dyonizego, bł. Juliana od S. Augustyna laika wyzn. I. Zak. 1606.* O wytrwałość w dobrem.
9. **P**. **Zwiastowanie N. M. P.** O spokój duszom zmarł.
10. **W**. *S. Ezechiela Proroka.* O światło w wątpliwościach.
11. **S**. *S. Leona Papieża.* O nawrócenie błądzących.
12. **C**. *S. Juliusza Pap., bł. Anioła z Klaważu wyzn. I Zak. 1495.* O szczerą pokutę i skruchę.
13. **P**. *SS. Justyna i Idy Panny.* O zdrowie.
14. **S**. *S. Waleryana męcz.* O różne doczesne dary.
15. **N**. *S. Ludwiny. bł. Lukezyusza z Puggi-Bonzy*

pierwszego wyznawcy w III Zak. 1242. O ducha pokory św.

16. **P.** *S. Lamberta męcz., bł. Piotra z Treja wyz. I. Zak. 1793 — tudzież rocznica profesyi naszego S. O. Franciszka uczyniona w ręce Innocentego III.* O zdanie się na wolę Bożą.
17. **W.** *S. Rudolfa Bisk.* O zamiłowanie ubóstwa i umartwienia.
18. **S.** *S. Apoloniusza męcz., bł. Franciszka z Fabiano wyzn. I Zak. 1322.* O zwycięstwo w pokusach.
19. **C.** *S. Jerzego Bisk., bł. Konrada z Askoli wyzn. I Zak. 1289.* O zachowanie od klęsk rozlicznych.
20. **P.** *S. Agnieszki, bł. Andrzeja z Hibernonu laika I Zak. 1602.* O nawrócenie pijaków.
21. **S.** *S. Anzelma Biskupa.* O spokój duszy.
22. **N.** *Opieki S. Józefa.* O powstanie z nałogów brzydkich.
23. **P.** *S. Wojciecha męcz., bł. Giliusza z Assyżu laika I. Zak. 1262.* O wytrwałość we wierze.
24. **W.** *S. Saby żołnierza, św. Feliksa z Sigmaringen męcz. I Zak. 1622.* O pomoc dla nieszczęśliwych i ubogich.
25. **S.** *S. Marka Ewang.* O pojednanie i zgodę zwaśnionych.
26. **C.** *SS. Kleta i Marcelina.* O dobrą spowiedź.
27. **P.** *S. Anastazego Pap., bł. Jakóba z Bitetto laika I Zak. 1483.* O godne przyjmowanie P. Jezusa w Komunii św.
28. **S.** *S. Witalisa, Przeniesienie S. Piotra z Alkantary.* O gorliwe spełnianie obowiązków.
29. **N.** *S. Piotra męcz.* O oddalenie od nas chorób wszelkich.
30. **P.** *S. Katarzyny Seneńskiej.* O cierpliwe znoszenie krzyżów.